

Zwyczajne dzieje

donGURALesko

Gural:

Jakie to wszystko skomplikowane
Cierpliwy papier, i kochany atrament
Za oknem wieje wiatr, w głowie zamęt
Strach przed tym co nie znane, co nie wypowiedziane
Na amen, tym paliwem miasta napędzane
Dziś - biorę nocną zmianę, betonowe lasy mokną
Te same tubylcze mózgi mocno wyprane
Wśród zgiełku i szumu, prawda boli i tak
Ten co lgnie tak do tłumu, ten co woli być sam
Ten nowoczesny świat cały czas skacze w wzwyż
Mówią i tak - "Każdy dźwiga własny krzyż"
Pod miotłą siedzi mysz, wilk wyje do księżycy
Zazwyczaj chociaż co i kraj to obyczaj
Śniesz sen o zdobyczach, o tym gram przez cały czas
Jest w chuj nas, każdy ma swój czas
Jak myślisz Gulczasz?

Ref.

Niech ryczy z bólu ranny łoś
Zwierz zdrów niech przebiega knieje
A ktoś nie śpi po to aby spać mógł ktoś
To są zwyczajne, zwyczajne dzieje x2

Gruby Mielzky:

Pośród zwyczajnych chwil, budzę się rano ze spokojem
W lewej dłoni gołąb w prawej dłoni pistolet
W gąszczu kul, nawet fakir już wyklóca się o jeden gwóźdź
Dama bije króla, suma dwóch minusów to nie plus
Na próżno szukam miejsc dla siebie wśród obcych
Żyjąc z wilkami, co dzień gryzłem mięso do kości
Prosisz o drugie życie, chociaż nie potrafisz żyć
Gdy budzisz się ze wszystkim, kładąc się nie masz nic
Ten nowoczesny świat zdają się skakać w wzwyż
Bóg tworzy kamień, na którego brak mu sił
Kto jet kimś? Kto jest nikim? Czym jest dobro czym zło?
Dzień daje szansę, noc przykłada zimną lufę pod skroń
Tłuczemy szkło za młodych, starym sypiemy piach
Szukamy prawd po nocy, by ktoś spokojnie spał
I wciąż sami na wietrze, który w oczy nam wieje
To są zwyczajne, zwyczajne dzieje!

Ry23:

Nie boje się jutra, wersy wrzucam na płótna
Biorę co Bóg dał, nie dziele na nikim futra
Mam układ z wyższą mocą, czerpie z niej siłę
Mam pióro, nim opisuje to co przeżyłem
Widzę dalej, od kiedy pojąłem co to jest wiara
Choć czasem wątpię tak jak nie jeden mój krajan
Trzeba mieć jaja, głowę na karku
I trochę szczęścia, by wyrwać się z tego miejsca
Dopadła presja, to sens ma!
Ja idę za tym, pode mną asfalt
Masz szczęście, bliską osobę? To masz fart
Wyjdź na start, i biegnij, daleko jest linia mety
nie ma między nami chemii, odchodzimy jak tapety
Niestety! Life is brutal jak brudny harry

Wdycham smog, mój blok ogrania mrok
Nie do wiary, co przyniesie ta noc myślą niejedni
To są zwyczajne dzieje - ludzi z osiedli

[REFREN x2]